

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 264

Na cześć XXXIII rocznicy

Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga huty „Pokój” wzywa

całą polską klasę robotniczą do współzawodnictwa pracy pod hasłem walki o pokój i socjalizm

KATOWICE (PAP). — „Zbliża się 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która narodowi polskiemu przyniosła wolność, a całemu światu zapowiedziała koniec panowania kapitału i początek nowej ery w dziejach ludzkości — ery socjalizmu.” — Oto pierwsze słowa rezolucji uchwalonej w dniu 23 bm. przez wielotysięczną rzeszę robotników huty „Pokój”, którzy zgromadzili się na uroczystym zebraniu. Aby zmanifestować swą wolę uczczenia czynem produkcyjnym nadchodzącej rocznicy.

Na obszernym placu przed wielkim polem przybyła wprost do pracy, z wielkiego pieca szerokim ognistym strumieniem płynnie roztopione żelazo.

Nad stołem prezydialnym, za którym zasiadli m. in. członkowie zarządu huty: ładowaczka Helena Lampert oraz brygadziści partyjne brygady szluzowniczej Czesław Wiesebach, powiślał transparenty głoszący: „Przyrzekamy, że będziemy walczyć o pokój realizowaniem Planu 6-letniego”.

Naród polski z wdzięcznością wspomina, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pięć hitlerowskich niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstępuje na drogę wiadczą do socjalizmu — padają z trybuny słowa pierwszego sekretarza Podstawy Organizacji Partyjnej PZPR huty „Pokój” — Leona Fuchsa. — Polska wraz z innymi narodami walczą o pokój na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produ-

kcji, to wzmożona wydajność pracy, to jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, to nasza solidarność z Wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.

Dlatego chcąc zbliżając się rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podejmujemy dziś nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, damy nowe tysiące ton surówki, wyrobów żelaznych, podniesiemy jakość naszych wyrobów, porwemy całą klasę robotniczą Polski do nowego czynu — do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Gromkim okrzykami i okrzykami „Niech żyją przodownicy pracy — bohaterowie Planu 6-letniego!” witają hutnicy wstępujących kolejno na trybunę robotników.

Są to przedstawiciele załogi wielkich pieców, jak również przedstawiciele oddziału walcowni i oddziału mechanicznego. Meldują oni o swych postanowieniach, powziętych na masowych zebraniach, które poprzedziły ogólne zebranie załogi.

Padają mocne, dumne słowa robotników, którzy postanawiają wzmożeniem wydajności pracy uczcić wielkie święto — 33 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Każde zobowiązanie wywołuje gorący entuzjazm zebranych. Tysiące głosy wznoszą niekończące się okrzyki na cześć trwałego pokoju i jego ości, wielkiego Związku Radzieckiego. Wśród burliwych okrzyków wznoszą się skandowane okrzyki: „STA-LIN, BIE-RUT, PO-KOJ”.

Podjmując w imieniu załogi wielkich pieców zobowiązanie wyprodukowania do 6 listopada 2,5 tys. ton surówki ponad plan, przodownik pracy — Alojzy Holon stwierdza: „Czynem naszym pokazemy całemu światu, że polski robotnik przede wszystkim walczy o trwały pokój, o

dobro Polski Ludowej, o dobrobyt mas pracujących, o jasne jutro — o socjalizm”.

Na mównicę wstępują wśród niemiłkających oklasków inni robotnicy, podejmując dalsze zaszczytne zobowiązania produkcyjne. „Wielką bitwę o wykonanie Planu 6-letniego wygramy. Wzmoczymy jeszcze bardziej wydajność naszej pracy, a każdy procent ponad normę będzie no wym cięsem wymierzonym przeciwko wojennym planom kapitalistów! — stwierdził z mocą przodownik pracy — Paweł Wiegoc.

„Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązuję się przez pierwsze dni listopada wykonać dzienne 300 proc. normy” — powiedział ładowacz wielkich pieców — Czesław Wiesebach.

Robotnicy walcowni, koksowni, spiekalni, młotowni, elektrowni i innych działów deklarują wyprodukowanie dodatkowych setek ton stali walcowanej, blachy, koks i innych wyrobów hutniczych.

Oddział mechaniczny zobowiązał się wykonać plan roczny do 15.11. br. Zobowiązania podejmują starzy, doświadczeni robotnicy, podejmują je również ZMP-owcy, kobiety i uczniowie szkoły przemysłowej.

Ogółem wartość zobowiązań, podjętych przez robotników huty „Pokój” dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, wynosi przeszło 274 mln. zł.

Witając w uchwalonej rezolucji zbliżająca się 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga huty „Pokój” stwierdza: „Rocznice tę obchodząc będziemy w chwili, gdy imperializm amerykański przesyła do przegotowania wojennych do podłej napaści, w chwili, gdy naród koreański bohatercko odparł zbrodniczy napad, gdy amerykańscy podpalacze świata planują rozszerzenie wojny na dalsze kraje Azji i zbroją hordy hitlerowskie w Niemczech Zachodnich dla nowej rzezi w Europie.

W tym samym czasie gdy amerykańskie bombowce zamieniają miasto Kory w emmentaryską. — Kraj Związku Socjalistycznego zadziwia świat wspaniałymi osiągnięciami i stalinoswskimi planami przeobrażenia przyrody, które napawają radością i dumą milijonów pokój ludzi.

Przeciw ponurym siłom wojny, rośnie w całym świecie potężny, obejmujący setki milionów ludzi, ruch obrońców pokoju.

We wszystkich krajach kuli ziemskiej obrońcy pokoju szycją się do Drugiego Światowego Kongresu Pokoju.

Wszyscy ludzie milijony pokój pierają stanowczo jasne i zdecydowane żądania pokojowe Związku Radzieckiego na forum ONZ w sprawie zakazu broni atomowej i zbrodni propagandy wojennej oraz w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami i natychmiastowej redukcji sił zbrojnych o jedną trzecią.

My, wraz z innymi wolnymi narodami, walczyć o pokój na froncie budownictwa Planu 6-letniego, pomnażając trudem codziennym siłę obronną naszej ojczyzny i potęgę międzynarodowego obozu pokoju.

Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produkcji, to wzmożona wydajność pracy i wyższa jakość produkcji, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to nasza solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.

Świadomi obowiązku nieustannego wzmagania wysiłków pokojowych naszej Ojczyzny — my, załoga huty „Pokój” postanawiamy uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październi-

kowej i II Światowy Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami w produkcji.

Wzywamy wszystkich hutników i całą klasę robotniczą Polski do nowego Czynu, do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje niezwykły front pokoju pod przewodnictwem Towarzysza Stalina!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Socjalistyczna!

Burza oklasków i owacji przyjmują zebrani hutnicy rezolucję. Masówka kończy się potężnym śpiewem „Międzynarodówki”.

Maszyny dla elektrowni-gigantów



Tysiące fabryk radzieckich rozpoczęło już wysyłkę maszyn i urządzeń dla wielkich elektrowni wodnych na Woldze. Na zdjęciu: ślusarze Zakładów Metalurgicznych im. Powstania Styczniowego w Odessie — Demczenko i Powroźnik dokonują ostatniego przeglądu gotowych do transportu automatycznych dźwignów — dla Kujbyszewskiej Elektrowni

Odezwa KP Niemiec w sprawie uchwały 3 ministrów

BERLIN (PAP) — Z Duesseldorfu donoszą, że kierownictwo KPD (Komunistycznej Partii Niemiec) opublikowało odezwę do ludności Niemiec Zachodnich w związku z uchwałą ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. W odezwie tej czytamy m. in.:

Mocarstwa zachodnie pragną włączyć zasoby ludzkie i gospodarcze Niemiec Zachodnich do swych planów agresywnych. Lecz cały naród niemiecki pragnie pokoju. Robotnicy, chłopcy, rzemieślnicy, inteligencja, kupcy, młodzież i kobiety — nie chcą walczyć w interesie zysków małej garstki zagranicznych i niemieckich handlarzy śmierci.

Należy walczyć o pokój w sposób zacięty i stanowczy. Ludność Niemiec Zachodnich ma w swej walce o pokój potężnych sprzymierzeńców, a mianowicie światowy oboz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

KPD zwraca się do wszystkich obywateli Niemców, którzy zdają sobie sprawę z tego, że sprawa pokoju jest sprawą egzystencji narodu niemieckiego — z apelem: Brońcie pokój i życia naszego narodu! Nie bierzcie udziału w produkowaniu i transportowaniu materiałów wojennych! Ani jednego grosza na zbrojenia! Podpisujcie apele w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej!

Dymisja administratora planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik Biura Domu zakonikował, że administrator planu Marshalla Paul Hoffman podał się do dymisji. Stanowisko Hoffmana obejmie dotychczasowy jego zastępca William Foster.

Koreańczycy zamieszkali w Chinach mają prawo i obowiązek bronić ojczyzny przed barbarzyńską agresją Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin podaje:

W dniu 18 września delegat amerykański w ONZ Austin przedstawił Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie Mac Arthura, dotyczące amerykańskiej wojny agresywnej w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia, w którym kłamliwie oskarżał Chińską Republikę Ludową o wysłanie do Korei „wielkiej liczby zabartowanych w bojach Koreańczyków”.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej złożył w tej sprawie następujące oświadczenie:

„Wszystkim wiadomo, że Koreańscy zbrodniarze w Chinach w ciągu ostatnich lat uczestniczyli w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej. Brali udział nie tylko w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej, lecz także w pierwszych trzech etapach rewolucji chińskiej — w pochodzie na północ od 1925 do 1927 roku, w chińskiej wojnie rewolucyjnej od 1927 do 1937 r. i w wojnie antyjaapońskiej od 1937 do 1945 r. To również jest faktem.

W walce o obalenie reakcyjnych sił imperializmu i feudalizmu naród koreański przelewał swą krew i był siłą w ramieniu z narodem chińskim. To poświęcenie narodu koreańskiego na zawsze pozostanie w sercach Chińczyków. W Chinach osiągnięte zostało zwycięstwo i Koreańczycy powrócili do swej ojczyzny, by jej bronić i by wziąć udział w budownictwie swego kraju. Jest to ich święte prawo i obowiązek. Ani jeden kraj nie ośmielił się powiedzieć słowa przeciwko ich stanowisku.

Naród chiński nie może nie sympatyzować i nie udzielać poparcia ich uczestnictwu w bohaterstwie walce narodu koreańskiego przeciwko agresji imperialistowskiej amerykańskiej, w obronie ojczyzny. Dziś imperialiści amerykańscy nie tylko wysłali swe lotnictwo, siły zbrojne lądowe i morskie do Korei, lecz również otworzyły przysmykają do armii Stanów Zjednoczonych żołnierzy japońskich, którzy uciskali naród koreański przeszło 50 lat i wykorzystują ją tych Japończyków, aby ponownie ujarzmić naród koreański.

Aby zamaskować wykorzystywanie żołnierzy japońskich dla tego celu i aby stworzyć pretekst dla agresji zbrojnej przeciw Chinom i dla rozszerzenia wojny imperialistowskiej, amerykańscy rozmyślnie oskarżają Chiń-

ską Republikę Ludową o to, że zezwala zamieszkujejącym w Chinach Koreańczykom powrócić — do ojczyzny. Lecz imperialiści amerykańscy zapominają o swej agresji; nie mają oni żadnego prawa przeszkadzać Koreańczykom w braniu udziału w walce o obronę ich kraju.

Oskarżenie, które imperialiści amerykańscy usiłują rzucić na Chiny, jest nie tylko dzikie i bezsensowne; jest ono wyrazem chętności i brutalności.

Naród chiński gardzi tym oskarżeniem i nie boi go się. Co więcej — naród chiński oświadcza, że zawsze będzie stał po stronie narodu koreańskiego tak, jak naród koreański stał po stronie narodu chińskiego w minionych dziesiętkach lat oraz zdecydowanie potępia przestępstwa amerykańskiej agresji imperialistycznej w Korei i amerykańskie intrzygi, zmierzające do rozszerzenia wojny.

Armia Ludowa odparła zaciekle ataki nieprzyjaciela

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 23 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadziły nadal zaciekle walki z nieprzyjacielem.

22 września oddziały Armii Ludowej w rejonie Seulu prowadziły zaciekle walki obronne, zadając przeciwnikowi straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Oddziały Armii Ludowej, wspomagane przez lotnictwo i czołgi, odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu. W walkach o Seul wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej, jak również mieszkańcy miasta wykazują beprzeżykłe bohaterstwo i patriotyzm.

22 września jednostki Armii Ludowej w pobliżu rzeki Imzangian straciły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Na pozostałych frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekle walki, odparając kontrataki przeciwnika i zadając mu dotkliwe straty.

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 23 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuują walki z nieprzyjacielem.

W wyniku działań oddziałów Armii Ludowej, broniących Seulu, w dniu 22 września zginęło i zostało rannych wielu żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Zniszczono 10 czołgów i zdobyto znaczną ilość sprzętu wojennego, w czym działa ciężkiego kalibru i amunicję.

Pierwsi w przemyśle włókien sztucznych

W wyniku współzawodnictwa międzyzakładowego przemyślników sztucznych, w którym udział brało 7 zakładów, I miejsce zajęła Państwowa Fabryka Włókien Sztucznych Nr 7, która uzyskała tytuł produkującego zakładu przemyślników sztucznych na II kwartał 1950 r. oraz

zdobyła Sztandar Przechodni i nagrodę w wysokości 750 tys. zł. II miejsce zajęła Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 otrzymując nagrodę 300 tys. zł. Dodatkowo wyróżniono Państwową Fabrykę Sztucznego Jedwabiu (włókna cięte) Nr 1 nagrodą 400 tys. zł.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej powiadomił, że dnia 2 października 1950 r., punktualnie o godzinie 16. odbędzie się w auli Politechniki przy ul. Gdańskiej 155 uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-51, na którą złoży się: przemówienie Ministra Szkół Wyższych

i Nauki, sprawozdanie Rektora Politechniki, przemówienia przedstawicieli młodzieży i świata pracy, promocje doktorskie, uroczysta imatrykulacja oraz wykład inauguracyjny.

Normalne zajęcia w Uczelni rozpoczyna się we wtorek dnia 3 października, o godzinie 8 rano.

Rozpoczynamy współzawodnictwo ku czci Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

2500 TON surówki, 2500 ton aglomeratu, 1000 ton stali walcowanej ponad plan i wiele innych wyrobów hutniczych, łącznej wartości 250 milionów zł — oto czyn robotników huty „Pokój”, jakim uczczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju.

Wzmożona, wydajniejsza praca uświetnia hutnicy rocznicę ustalenia pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, które go powstanie dało początek nowej ery w historii, poczyniło wylom w światowym systemie imperializmu, stworzyło przesłanki do późniejszego rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu i dało możliwość ludowi polskiemu wyzwolenia się z ucisku narodowego i społecznego.

Hutnicy wzmożoną, wydajniejszą pracą zamykają w jednoznacznie swą solidarność ze światowym ruchem pokoju, którego przedstawiciele zbiorą się w dniu 13 listopada na swój II Kongres. Zapoczątkowanie przez hutników śląskich współzawodnictwa na cześć Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju ma głęboką wymowę polityczną.

Związek Radziecki bowiem od pierwszej chwili swego istnienia stał się siłą stojącą na straży pokoju.

Wojny imperialistycznej, oto czyniki, które dały początek potężnemu, liczącemu miliard zwolenników ruchowi obrońców pokoju, którego ostoją i przewodnikiem jest ZWIĄZEK RADZIECKI.

Masy pracujące Polski w codziennym trudzie realizującej Plan 6-letni wzmacniają jednocześnie siły pokoju. Współzawodnictwo za inicjowane przez robotników huty „Pokój” rozpoczyna się w chwili, gdy imperialiści amerykańscy toczą wojnę przeciw ludowi koreańskiemu, gdy dążą do rozszerzenia jej na inne kraje Azji, gdy mobilizują szumowiny faszyzmu, aby rozpoczął nową wojnę światową i ratować w ten sposób kapitalizm od nieuchronnego upadku.

Dlatego też masy pracujące Polski z zapalem podejmują apel rzucony w hucie „Pokój”. Odezwa się na hutnicy innych zakładów, górniczy, metalowy, włókienniczy, robotnicy PGR-ów, chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych i indywidualni gospodarze małej i średniej roli, urzędnicy, nauczyciele i naukowcy.

W masowym współzawodnictwie ogólnozakładowym, oddziałowym, brygadowym i indywidualnym, we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej pracować będziemy dla pokoju, na przekór imperialistycznym podżegaczom wojennym, będziemy manifestować solidarność, przyjaźń i braterstwo z ludami Związku Radzieckiego, które w historyczne dni października, przed 33 laty pokazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności, pokoju i szczęścia.

„Co w tym jest niemożliwego?”
LISTA NAGRODZONYCH w Konkursie „Głos”:
patrz strona 4

Zbrodniarze amerykańscy gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego

50 posłów południowo-koreańskich domaga się od ONZ likwidacji amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, 50 członków Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei skierowało do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do sekretarza generalnego ONZ pismo treści następującej:

„W chwili, gdy wskutek zbrodniczego napadu amerykańskich sił zbrojnych na naszą ojczyznę, ziemia nasza spływa potokami krwi, my, członkowie Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei wybranego 30 maja 1950 r., uważamy za obowiązek swój zwrócić się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z następującym oświadczeniem:

Wielu z nas przez czas dłuższy wierzyło, że Stany Zjednoczone okazują Korei bezinteresowną pomoc w przywróceniu jej niezależności. Uważaliśmy, że Stany Zjednoczone w stosunku do Korei nie żywią żadnych imperialistycznych zamiarów i dlatego współpracowałyśmy z nimi. Znajdowało się wśród

nas wielu niezadowolonych z polityki Amerykanów, jednak, obawiając się represji, nie mogli oni otwarcie dawać wyrazu swym poglądom. Byliśmy przekonani, że Koreańska Komisja ONZ przyczyni się do osiągnięcia niezależności i zjednoczenia naszego kraju, jednak dalsze wydarzenia otworzyły nam oczy. Stany Zjednoczone wcale nie myślały o niezależności Korei, lecz czyniły wszystko, aby przekształcić ją jak Japonię i Taiwan w swą bazę wojenną. Fakt ten stał się zupełnie jasny dla wszystkich.

Przynajmniej, że byliśmy haniebnym narzędziem realizacji zbrodniczego spisku imperialistów amerykańskich i zdrażającej klikki Li Syn Mana. Uznajemy swój błąd w tym, że okazywaliśmy im pomoc. Polityka ich była zubożająca dla naszej ojczyzny. Imperialiści amerykańscy i ich zausznicy — klika zdrajców Li Syn Mana — od dawna opracowywała plany zaprzeczenia naszej ojczyzny amerykańskiemu kapita-

łowi monopolistycznemu. W tym celu sprokowali oni wojnę domową. Najwyższy organ ustawodawczy Południowej Korei — Zgromadzenie Narodowe — nie był organem obrony interesów ludu, a stał się jedynie organem antykomunistycznej propagandy. Zdrażająca klika Li Syn Mana, zgodnie z rozkazami przedstawicieli USA, prześladowała tych, którzy nie podzielali ich zdania. Klika ta czyniła wzmoczone przygotowania do napadu na Północną Koreę.

Podobna polityka wywoływała niezadowolone wśród członków Zgromadzenia Narodowego, co wytworzyło w Południowej Korei niepokój polityczny. Tragiczne skutki tej polityki są dziś dla każdego zupełnie jasne.

Przedstawiciele USA i zdrażająca klika Li Syn Mana nie zgodzili się na rozpatrzenie propozycji Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei i Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o pokojowym zjednoczeniu kraju. Zrozumielni obecnie, dlaczego zostały odrzucone pokojowe propozycje zjednoczenia ojczyzny.

Jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem agresorów amerykańskich i ich zauszników, klikki Li Syn Mana, która dla niskich, egoistycznych celów pomaga w mordowaniu narodu koreańskiego, bombardowaniu naszych miast i wsi, domów i fabryk i pogrąża naszą ojczyznę w powodzi krwi.

Zdrażająca klika Li Syn Mana nie ma nic wspólnego z narodem koreańskim. Daży ona do ujarznienia narodu. Klika ta od dawna zbankrutowała i, gdyby nie zbrojna interwencja USA — byłaby już dawno wypędzona z Korei. Gdyby nie interwencja USA — wojna od dawna już byłaby skończona i na ziemi koreańskiej panowałby pokój.

Dla realizacji swych imperialistycznych celów, najeźdźcy amerykańscy

bombardują spokojne wsie i miasta koreańskie, zamieniając je w zgłiszczoną i mordującą bezludnie spokojną ludność, dzieci, starców i kobiety. W wojnie obecnej agresorzy amerykańscy gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego i wszystkie konwencje i popełniają najokrutniejszą zbrodnię.

My, członkowie Zgromadzenia Narodowego, oburzeni do głębi bestialstwami amerykańskimi, domagamy się stanowczo podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu amerykańskiej agresji zbrojnej w Korei i wycofania wojsk obcych z naszego kraju.



Heil Churchill!

Anglosaska maszyna do głosowania przegłosowała porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Główna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która zajmuje się układaniem porządku obrad Zgromadzenia, rozpatrywała szereg wniosków rozmaitych delegacji odnośnie porządku obrad.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komisja zatwierdziła wniosek wysuniętego przez delegację amerykańską tzw. „sprawa FORMOZY”. Malik zapytał delegata amerykańskiego Austina, jakie są jego propozycje w tej sprawie. Delegat amerykański dał odpowiedź wymijającą.

Malik zaznaczył, że w myśl postanowień konferencji kairskiej w 1943 roku oraz konferencji poczdamskiej — wyspa Taiwan (Formoza), stanowi nieodłączną część obszaru ter-

rytorialnego Chin. W myśl przepisów Karty NZ, a mianowicie, artykułu 107 Zgromadzenie nie ma prawa zajmowania się tą sprawą. Istnieje natomiast inny problem — powiedział Malik — a mianowicie, agresją Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Sprawa ta została wysunięta przez delegację radziecką i Zgromadzenie powinno ją rozpatrzyć.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tinfu wystąpił z wnioskiem o odroczenie rozpatrzenia „sprawy Formozy” o 2 lub 3 dni, ponieważ nie otrzymał jeszcze instrukcji.

Komisja postanowiła przychylić się do tego wniosku.

Następnie Komisja odbyła głosowanie nad sprawą wciągnięcia na porządek obrad skargi Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec CHIN. 11 członków Komisji wypowiedziało się za tym wnioskiem, delegat Kuomintangu i Holandii głosowali przeciwko, a przedstawiciel Tajlandii (Sjjam)

wstrzymał się od głosu.

Po krótkiej dyskusji Komisja postanowiła przekazać szereg spraw do bezpośredniego rozpatrzenia w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych bez onawiania ich przez poszczególne komisje.

Są to następujące sprawy: przyjęcie nowych członków do ONZ, międzynarodowa kontrola energii atomowej, opracowanie 20-letniego programu zabezpieczenia pokoju przez ONZ, konwencja o uznaniu osób zaginionych za zmarłe.

Delegat radziecki Malik zaproponował, by skarga Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec Chin została rozpatrzona przez Komisję Polityczną. Komisja zatwierdziła ten wniosek Malika, przy czym jedynie delegat Kuomintangu głosował przeciwko, a przedstawiciel Tajlandii (Sjjam) wstrzymał się od głosu.

Bitwa o Seul

Korespondent specjalny „PRAWDY”. S. Borzenko, w artykule zatytułowanym „Bitwa o Seul”, pisze o żałosnych walkach w rejonie miasta. Bandyt amerykańscy rozstrzelali każdego wziętego do niewoli mieszkańca Seulu, ale do niewoli trafiają jedynie ciężko ranni, niezdolni do boju.

Przy dźwiękach sprośnej pieśni „Tańcząca Matylda” artylerzyści amerykańscy ostrzeliwują wielką salę audiencyjną Pałacu Letniego — wspaniałego zabytku architektury koreańskiej. Upień dżinem lotnicy kanadyjskie mordują rannych, ewakuowanych z miasta, Mac Arthur wysadził w nieczynie oddział notorycznych przestępców kryminalnych, ściganych tu ze wszystkich części świata. Siły atakujące Seul są wielkie, lecz droga je kosztuje każdy krok. Mac Arthurowi nie żal jednak taniego mięsa armatniego. Przed swoim żołnierzami posyła on anielskich i nowozelandzkich poszukiwaczy przygod: niech wyciągają dla jankesów kasztany z ognia. Przyrzekł oddać im miasto na przeciąg trzech dni.

W jednym z rozkazów do żołnierzy powiedziano: „Przed wami — bogate miasto; wiele w nim win i delikatności. Gdy weźmiecie Seul — wszystkie dziewczęta będą wasze. Mienie mieszkańców należy do zwycięzców — będzicie mogli wysłać paczki do domu”.

Tego rodzaju rozkazy — pisze Borzenko — to siła napędowa anglo-amerykańskiego desantu.

Ludność Seulu wznosi uśmiecha. Poszedł w ruch cement i szyny tramwajowe, belki i kamienie. Gdy chodzi o powstrzymanie wroga, wszystko jest dobre.

Członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przemieśli się z Phenjanu do Seulu. Są wze-

dzie — przy budowie umocnień i w okopach pierwszeństwa. Powiedzieli oni narodowi prawdę: sytuacja jest bardzo poważna, desant amerykański w nieczynie jest cięciem w plecy wojsk republikańskich. Z wojskowego punktu widzenia — to awanturnictwo. Amerykanom udało się wysadzić desant i zbliżyć do miasta. Seul musi wytrwać!

Na krótkich wiecach brygad, udających się na budowę pozycji obronnych, przemawiali starzy robotnicy. Mówili, że faszyci byli już pod Moskwą, lecz nie wypuszczono ich do miasta, wspominali obronę Leningradu, stawiali za przykład męźnych obrońców STALINGRADU.

Armia Ludowa — pisze „Prawda” — oszczędziła Seul podczas swej ofensywy. Miasto nie było ani bombardowane, ani ostrzeliwane. Amerykanie natomiast nie żałują niczego. Zburzyli już najpiękniejsze gmachy i gotowi są zdobyć miasto — kupie gruzów. Nie zdolali oni jednak złamać ducha mieszkańców Seulu.

W czterech miejscach wojska amerykańsko-angielskie usiłowały przekroczyć rzekę Han — w żadnym z czterech miejsc sformowanie rzeki się nie udało. Napastnicy musieli powtórzyć swe próby. Kilka razy cała rzeka była czerwona od krwi i wyrzucenia trupy barbarzyńców do morza.

Cały naród koreański — pisze „Prawda” — walczy u boku swej armii. Gdy żołnierz pada zabity, nie oznacza to, że jego karabin przestaje strzelać. Karabin ten chwytają robotnicy, urzędnicy czy kupiec, kopiący w pobliżu rów ochronny. Brak mu przeszkolenia, nie umie się dobrze obchodzić z bronią i by nie chybił strzela, gdy wróg jest tuż.

Naród koreański ze wszystkich korych sil broni Seulu. Zranione, starożytne miasto broni się jak prawdziwy bohater.

Naród niemiecki odpowiada imperialistom wzmocnieniem oporu narodowego

W odpowiedzi na decyzję trzech rządów imperialistycznych USA, Anglii i Francji o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prawdziwy reprezentant narodu niemieckiego, opublikował deklarację, która zawiera wnioski, jakie wyciągnąć musi naród niemiecki zagrożony w swych najistotniejszych interesach przez spisek podlegaczy wojennych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że deprecz uchwały poczdamskie, przy mocarstwach imperialistycznych wciąga ją Niemcy Zachodnie w swą sferę

agresji i w ten sposób uniemożliwia ją zjednoczenie Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Przez wzmocnienie swoich garnizonów okupacyjnych, wzmocnienie terroru przeciw bojownikom o jednolite demokratyczne Niemiec zachodni okupanci dopuszczają się aktów interwencji. Godzi to w samą egzystencję narodu niemieckiego. Deklaracja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że odpowiedzialność za tę awanturę należy politykę ponoszą okupanci i ich pomocnicy w rodzaju Adenauera, Schumachera i Heussa.

Naród niemiecki, walczący o jedność swojej ojczyzny, przeciwstawia się tym zamiarom imperialistycznych podlegaczy wojennych przez wzmocnienie oporu narodowego. W zakończeniu deklaracji czytamy:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji — do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Do walki o pokój i o jedność. Wojna połżyłaby kres egzystencji narodu niemieckiego. Dlatego walka o pokój jest walką o życie. Naród niemiecki walczyć będzie o lepszą przyszłość, o pokój i o przyjaźń między narodami”.

Idea walki o pokój i jedność Niemiec, o przyjaźń między narodami legła u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Towarzystwo Stalin w liście wystosowanym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla w dniu 13 października ub. roku pisał:

Z obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich

Wczoraj, w drugim dniu obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich odbyło się III posiedzenie naukowe oraz zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Na posiedzeniu referaty wygłosił: prof. dr I. Abramowicz (Gdańsk) „W sprawie udziału ciała szklistego w akomodacji”, dr J. Szmaj (Łódź) „Wli-

dzenie barw w jaskrze”, prof. dr M. Wilczek (Kraków) „Profilaktyka ropotoku noworodków przy pomocy penicyliny”, dr M. Merz (Warszawa) „Nowe drogi okulistyki przemysłowej”, dr Zubczewski (Szczecin) „Wpływ pracy nocnej na ostrość wzroku i zdolność rozróżniania barw u pracowników kolejowych”, docent dr Żołędziowski (Warszawa) „Zagadnienie specjalizacji w zakresie okulistyki”, dr Hulek (Warszawa) „ Studium nad doбором czynności w przemyśle dla słabo widzących i ociemniałych”, dr J. Szmaj (Łódź) „Racjonalizacja oświetlenia przedziału i tkalni” i „Wady i schorzenia narządu wzroku, jako jedna z przyczyn analfabetyzmu”, dr E. Kubatko (Kraków) „Wyniki akcji uderzeniowej przeciwagłej w powiecie żywieckim”.

W przerwie między referatami zgromadzeni na Zjeździe lekarze zwrócili doskonale uzbrojona i świetnie wyposażona Klinikę Chorób Ocznych przy Poliklinice Chorób Zawodowych zapoznając się z jej pracami.

W dyskusji, która się następnie wywiązała — udział wzięli: prof. dr Melanowski, dr Biesiekierska, dr Arkin, dr Szmaj, dr Naróg, dr Wilkowska, dr Gabriela Chylińska (z Pragi), doc. dr Żołędziowski, doc. dr Klimka (również z Pragi), dr Buraczewski, dr Mustal, dr Sokolowski, dr Wenda oraz dr M. Wilczek i Kulicki (w odpowiedzi).

Następnie odbyło się Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, na którym zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności PTO, po czym odbyły się wybory do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Na tym rozprawie przerwano do dnia 25 bm.

„Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i ujmując sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej dziedzinie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim”.

Ruch oporu narodowego przeciwko imperialistycznej interwencji jest konsekwentnym rozwinięciem linii politycznej, której wierna jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Jest nią walka o pokój.

Od lipcowego III Kongresu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, na którym rzucono hasło narodowe oporu, poprzez sierpniowe obrady Kongresu Frontu Narodowego, aż do dni obecnych, dni poprzedzających wybory, które odbędą się 15 października rośnie wciąż siła organizacyjna oporu narodowego, coraz bogatsze stają się jego formy, rośnie liczba bojowników tego ruchu.

Naród polski jest żywo zainteresowany w zwycięstwie demokratycznych sił niemieckich, które stoją w ogniu walki o pokój i jedność swojej ojczyzny. Konsekwencją, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna i cały obóz demokracji niemieckiej realizują wskazania stalowskie, zawarte w jego piśmie z 13 października ub. r. są rekojmia ich zwycięstwa.

Cowboyskie zwyczaje gubernatora N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Władze miejskie Nowego Jorku wydały w salach hotelu „Waldorf Astoria” oficjalne przyjęcie na cześć delegatów na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Podczas obiadu zdarzył się nie mający precedensu wypadek oburzającego grubiaństwa, popełnionego przez gubernatora stanu Nowy Jork — Devey'a, to jest przedstawiciela kraju, w którym sesja Zgromadzenia Ogólnego się odbywa.

Przypuszczano, że Devey jako gubernator stanu Nowy Jork, zgodnie z elementarnymi zasadami gościnności powita zaproszonych na obiad delegatów. Devey rzeczywiście zabrał głos, lecz swe „powitalne” przemówienie rozpoczął od ordynarnych i oszczerczych ataków na Związek Radziecki.

Gdy tylko Devey rozpoczął swoje przemówienie utrzymywane w takim tonie, minister Wyszynski, wiceminister Malik oraz inni członkowie delegacji radzieckiej wstali ze swych miejsc i opuścili salę bankietową. W ślad za nimi opuścili „Waldorf Astoria” członkowie delegacji polskiej z ambasadorem Wierbłowskim na czele oraz inne osoby.

Poważne sukcesy Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, oddziały wietnamskiej Armii Ludowej odniosły ostatnio szereg poważnych sukcesów, atakując pozycje francuskie w wielu punktach na terenie całego kraju.

W Vietnamie północnym zaatakowane zostały pozycje francuskie w Dongkhe w odległości 45 km na południe od Caoabang. Zniszczono pięć umocnionych posterunków francuskich oraz wysadzono w powietrze skład amunicji. Około 200 żołnierzy francuskich zostało zabitych lub odnieszony rany.

W Vietnamie środkowym oddziały Armii Ludowej przeprowadziły ostatnio szereg operacji, z których największą była operacja przeciwko Thuanly w prowincji Kuangbinh. W toku tej operacji, wspieranej ogniem artylerii ludowej, zniszczone zostały wszystkie pozycje francuskie.

W południowej części Vietnamu środkowego oddziały Armii Ludowej zaatakowały pozycje francuskie w okolicy Banmethout. W ciągu dwudniowych walk zginęło 60 żołnierzy francuskich, w tym jeden pułkownik. Oddziały Armii Ludowej zdobyły wiele broni i amunicji.

W Vietnamie południowym w czasie ataku na umocnienia francuskie w pobliżu Saigonu oddziały Armii Ludowej zniszczyły 7 bunkrów, kładąc trupem wielu żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zdobywając znaczne ilości karabinów.

Szpieg-aferyzista, dyrektor DOK-Katowice

KATOWICE (PAP). — Przed Wojtkowskim Sędem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces byłego dyrektora DOK — Katowice, Ciesława Oledzkiego, oskarżonego o przekazywanie wiadomości szpiegowskich przedstawicielom konsulatu brytyjskiego w Katowicach.

W odczytaniu na rozprawie akcie oskarżenia stwierdzono, iż Oledzki utrzymywał w latach 1946 — 1947 kontakty szpiegowskie z konsulem brytyjskim w Katowicach Dickinsonem oraz jego zastępcą Scottem. W okresie tym Oledzki dostarczał im informacji, dokumentów i map, stał nowicjuszem tajemniczo państwową i wojskową. Wiadomości te dotyczyły przeważnie naszego kolejnictwa i przemysłu.

Oskarżony przesłuchiwany w pierwszym dniu rozprawy, przyznał się całkowicie do winy i opisał szczegółowo przebieg swej szpiegowskiej współpracy z brytyjskimi pseudodyplomatami.

Pierwsze spotkanie Oledzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze

szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi. W kwietniu 1947 roku Dickinson opuścił Polskę, a funkcje konsula począł pełnić Scott. Scott odwiedzał wówczas kilkakrotnie Oledzkiego w jego gabinecie służbowym, skąd wysyłał informacje, dokumenty i mapy, które — według słów samego oskarżonego — zawierały ściśle tajemnice państwowe. Oskarżony zeznał, że Scott prawie nigdy nie zadawał się informacjami ustnymi, ale na parcie ich prawdziwości żądał odpowiednich dokumentów.

Scott zapewnił Oledzkiego, że w wypadku ujawnienia szpiegowskiej działalności oskarżonego zaopatrzy go w fałszywe dokumenty i ułatwi ucieczkę za granicę.

W celu dalszego zacieśnienia szpiegowskiej współpracy Scott konstatuje oskarżonego z nowym konsulem brytyjskim w Katowicach Eversonem. Nowy konsul zjawia się niebawem w gabinecie oskarżonego i zaprasza go konfidencjalnie na przyjęcie w konsulaście, gdzie „mają być tylko niektóre osoby”. W toku tej rozmowy oskarżony wydał Eversonowi mapę pewnej trasy kolejowej, którą ten po skopiowaniu lub sfotografowaniu — miał zwrócić

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisarjat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Wydatny wzrost skupu złomu i odpadków

Spółdzielczość wiejska coraz sprawniej dokonuje skupu złomu i odpadków użytkowych, stanowiących wartościowy surowiec dla wielu gałęzi naszego przemysłu. Zbiórka złomu i odpadków zajmuje się obecnie 1700 punktów skupu, prowadzonych przez gminne spółdzielnie oraz 262 powiatowe składnice, znajdujące się głównie przy powiatowych związkach gminnych spółdzielni. Placówki te przeprowadzają skup nie tylko na wsi, lecz również i w miastach o charakterze rolniczym.

O szybkim rozwoju skupu złomu świadczą najlepiej fakt, że w pierwszym półroczu br. skupiono o 700 procent więcej tego surowca, niż w ciągu ubiegłego roku. W tym okresie plan skupu złomu wykonano w 156 procentach.

Tomaszowskie organizacje partyjne

podnoszą poziom pracy szkoleniowej

Kiedy zamykano w czerwcu br. bilans 1-go prowadzonego w Tomaszowie na szeroką skalę szkolenia ideologicznego, trudno było się oprzeć wrażeniu, że na tym tak ważnym przecież odcinku życia partyjnego popełnione zostały poważne pomyłki. Końcowe suche cyfry sprawozdawcze mówiły, że na 236 towarzyszy po czątkowo wyznaczonych na szkolenie, kursy ukończyło tylko 147. Liczby te wymownie od słów i strują poważne wątpliwości, które organizacja tomaszowska na odcinku przygotowania kadr do spełniania trudnych zadań, wynikających z problemów Planu 6-letniego, posiada.

Jeśli nieźle na ogół przebiegało szkolenie na terenie Mazowieckich Zakładów Welnianych i w innych fabrykach włókienniczych, to trudno mówić o jakichkolwiek wynikach szkolenia wśród np. kolejarzy. Organizacja partyjna na terenie kolejnictwa w Tomaszowie od dłuższego już czasu wlecezie się w ognie wszystkich spraw i zagadnień, które wciąż narastają. Fakt, że organizacja ta nie potrafiła nawet doprowadzić do końca jednego kursu ideologicznego, fakt że żaden z towarzyszy kolejarzy kursu nie ukończył, winien nakłonić KM do jeszcze większego niż dotąd zajęcia się tą organizacją, do okazania towarzyszom z kolejnictwa większej pomocy i opieki.

Braki w dotychczasowej pracy szkoleniowej niezwykle ujemnie odbiły się na pracy agitatorów.

Tam, gdzie szkolenie odbywało się na ogół planowo t.j. w Mazowieckich Zakładach Welnianych tam i praca agitatorów dawała pomyslnie rezultaty. Agitatorzy natomiast wśród kolejarzy właściwie nie wiedzą co mają robić. Nie lepiej pod tym względem jest na terenie Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Jakże zresztą agitatorzy mają wiedzieć co robić, jakże mogą mobilizować rzesze bezpartyjnych, aktywizować je, skupiać coraz bardziej wokół Partii, jeśli sami nie pracują nad sobą. A właśnie szczególnie ważny jest odcinek pracy agitatorów w Wilanowie. Już choćby dlatego, że do fabryki tej napływa wciąż nowy element ze wsi, często surowy, mało uświadomiony, niosący na sobie tu i ówdzie wpływy wrogiej działalności kulaków.

Sprawa rozszerzenia szkolenia na wszystkich agitatorów, na cały aktywny partyjny jak zresztą na wszystkich towarzyszy wykazujących jeszcze braki w przygotowaniu ideologicznym i politycznym jest na terenie Tomaszowa zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Plany Komitetu Miejskiej pod tym względem są bardzo rozległe i przewyższają kilkakrotnie to wszystko co dotąd w tym kierunku zrobiono. Zakłada się, że w bieżącym turnusie szkoleniowym, który rozpoczyna się jeszcze w tym miesiącu zostanie objętych 674 towarzyszy szkoleniem I stopnia, 158 towarzyszy kursami II

stopnia oraz zostanie zorganizowanych 8 kół samokształceniowych, na które będzie uczęszczać 138 członków Partii posiadających już większy zapas wiadomości marksistowskich. Prócz tego 21 towarzyszy zostanie objętych przeszkoleniem w ramach specjalnej szkoły wieczorowej przy KM PZPR.

Uruchomienie tak wielkiego aparatu szkoleniowego stwarza w chwili obecnej jeszcze pewne trudności ze względu na brak wykwalifikowanych wykładowców. Braki te są usuwane w miarę odbywanego obecnie specjalnego szkolenia dla wykładowców. Seminarium przeprowadzone ostatnio dla wykładowców dały wyniki po myślnie i świadczą o tym, że obecny turnus szkoleniowy przeprowadzony będzie na wyższym poziomie niż poprzedni, a kursy zostaną uruchomione w najbliższym już czasie.

Abym kursy mogły spełniać swe zadanie, aby dopisywały na wykładach frekwencja, aby słuchacze ich możliwie stopniem przygotowywali się su-

miennie do wykładów i ćwiczeń. Miejska Komisja Szkoleniowa będzie musiała zmienić swój styl pracy, który w praktyce szkolenia 1-go turnusu okazał się niesłuszny. Członkowie Miejskiej Komisji Szkoleniowej, podobnie zresztą jak i komisji fabrycznych, niewątpliwie częściej zaglądać będą na sale wykładowe, interesować się postępiami słuchaczy i kontrolować frekwencję. Tylko bowiem stała kontrola kursów w toku ich pracy umożliwi szybkie wykrywanie braków i pozwoli na ich usunięcie.

Również dobór słuchaczy na szkolenie należało by przeprowadzać bardziej starannie unikając efektu cyfrowego. Trzeba pamiętać, że największym wrogiem szkolenia jest oderwanie od życia mechaniczne „wyznaczenie”. Tylko dokładna analiza dotychczasowej działalności partyjnej kandydata na kurs oraz rozmowy indywidualne z towarzyszami zapewnić mogą kandydatom skierowanie ich na odpowiadające im możliwościom stopień szkolenia.

I. B.

Spółdzielniom produkcyjnym w radomszczańskim przydzielone zostaną apteczki weterynaryjne

W dniu 28 bm. w lokalu Powiatowych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych w Radomsku odbędzie się uroczyste wręczenie apteczek weterynaryjnych przewidzianych w Radomszczańskim. Apteczki są darem Wojewódzkiego Oddziału PZUW dla spółdzielni produkcyjnych powiatu radomszczańskiego. Ponieważ w ostatnim okresie na terenie powiatu radomszczańskiego odbyło się szkolenie przodowników weterynaryjnych, którzy potrafią udzielić pomocy weterynaryjnej w nagłych wypadkach, przydział apteczek weterynaryjnych w powożnym stopniu przyczyni się do podniesienia zdrowotności zwierząt gospodarskich.

Rozbudowa sieci burs w województwie łódzkim

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów oddał ostatnio szereg burs do użytku młodzieży robotniczo-chłopskiej, uczęszczającej do szkół ogólnokształcących i zawodowych na terenie województwa łódzkiego. Kosztem przeszło 60 milionów złotych wybudowane zostały one m.in. w Brzezinach, Wieluniu, Radomsku i Łęczycy.

Cegielnia Miejska w Radomsku

wykonuje plany produkcyjne w 120 proc.

Cegielnia Miejska w Radomsku istnieje już dawno, tak wysokich jednak wyników produkcyjnych jak w roku bieżącym nie notowano jeszcze nigdy w historii tych zakładów. Ponieważ prace w cegielni trwają do zimy, przeło uzasadniona jest nadzieja, że plan produkcji Cegielni Miejskiej w Radomsku zostanie w wysokim stopniu przekroczony. Dotychczas o ile idzie o produkcję surowego segregatu to plan wykonany został w 120 procentach.

Tak wysokie wyniki produkcyjne zawdzięczać należy ulepszeniom technicznym (między innymi uruchomieniu nowego pieca), a następnie dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu i wzrastającemu uświadomieniu ideologicznemu członków załogi.

Praca w cegielni odbywa się na dwie zmiany, które współzawodniczą między sobą. O ile idzie

o wyniki współzawodnictwa przy produkcji segregatu surowego to pierwsza zmiana osiągnęła lepsze wyniki niż zmiana druga. Pracownicy pierwszej zmiany wyrobili w roku bieżącym o 100 tys. więcej cegieł surowych niż pracownicy drugiej zmiany.

Niezależnie od współzawodnictwa międzyzmianowego prowadzone jest współzawodnictwo w wypalaniu cegieł, pomiędzy personelem obsługującym piec stary i personelem obsługującym piec nowy. Naturalnie, że wyniki ilościowe nie mogą być jednakowe, ponieważ zdolność produkcyjna pieca nowego jest o 80 proc. wyższa niż pieca starego. Biorąc jednak pod uwagę różnicę wydajności pieca jednego i drugiego stwierdzić należy, że wyniki nie wiele różnią się od siebie. Zdarza się, że o ile w jednym miesiącu obsługa pieca nowego osiągnie wyniki wyższe, to w drugim miesiącu prymat zdobywa obsługa pieca starego.

We współzawodnictwie zarówno przy produkcji surowego segregatu jak i przy wypalaniu cegieł wyróżnia się szereg pracowników, którzy zdobyli zaszczytny tytuł przodowników pracy. W pierwszej zmianie przy produkcji cegieł surowych wybijają się ob.

Feliks Malicki. Przy kopaniu gliny najlepsze wyniki osiągają Franciszek Jurzyński i Antoni Królik. Najwyższą wysokość wykonania normy osiągnął ob. Kazimierz Ligocki, który wykonał 150 procent normy. Za pracę swą ob. Ligocki odznaczony został przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku.

Mówiąc o przodownikach pracy należy wspomnieć o towarzyszu Zygmuncie Kraji, monterze maszynowym. Tow. Kraja znany jest z tego, że potrafi szybko i sprawnie przeprowadzać bieżące naprawy maszyn.

Jak nas informuje kierownictwo, w planie na rok przyszły projektuje się zwiększenie wydajności cegielni o 10 procent. Zarówno wyniki osiągnięte w roku bieżącym jak i coraz lepiej rozwijające się współzawodnictwo są rękojmią zwiększenia produkcji cegielni. Przy odbudowie i rozbudowie naszego kraju potrzeba wiele cegły. Pracownicy cegielni dokładają więc wszelkich starań, aby produkcję zwiększyć, aby przyspieszyć tempo odbudowy. J. K.

O lepszą pracę organizacji związkowej w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych

Rola jaką ma do spełnienia organizacja związkowa w każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy jest poważna. Organizacja związkowa jest przecież ta transmisja, przez którą Partia dociera do mas robotniczych, uświadamia je i aktywizuje. Dlatego też od pracy organizacji związkowej, od pracy mężów zaufania i radców zakładowych zależy w dużej mierze osiągnięcia produkcyjne.

W Zakładach Drzewnych w Piotrkowie sprawa ta nie stoi jeszcze na poziomie zadowalającym. Przede wszystkim odnosi się to do pracy mężów zaufania. Sytuacja jest tego rodzaju, że nie wszyscy mężowie zaufania wiedzą dobrze jak im obowiązywać na nich spoczywają, nie wszyscy orientują się w sprawach dotyczących ich oddziału, czy grupy. Mężowie zaufania nie potrafili jeszcze zaznajomić ogółu robotników z tak ważną sprawą jak miesięczne plany produkcyjne. Nie spełnili oni swojej roli również o ile chodzi o wpłacanie składek związkowych, a skutek jest ten, że wielu robotników nie jest związanych nawet formalnie ze swoim związkiem.

Zainteresowanie organizacji związkowej zagadnieniami produkcyjnymi dotychczas było niewielkie. Cały ciężar pracy na tym odcinku spoczywał prawie wyłącznie na podstawie woli organizacji partyjnej. Dopiero ostatnia odprawa mężów zaufania pozwala żywić nadzieję, że w tej dziedzinie w pracy organizacji związkowej dokona się zasadnicza zmiana. Odprawa wykazała, że organizacja związkowa jeżeli tylko chce i pragnie pracować może się wydatnie przyczynić do zwiększenia produkcji. Trzeba tylko mocniej niż dotychczas powiązać się z życiem załogi, trzeba dostrzegać i natychmiast usuwać te braki i błędy, które najbardziej dają się we znaki.

Mamy tu przede wszystkim na myśli sprawę dyscypliny pracy, z którą nie jest dobrze. Procent spośród nich jest i opuszczających pracę jest stosunkowo wysoki. Stan ten na dodatek ostatnio pogarsza się.

Obok tego na pewnych oddziałach produkcyjnych pracuje za dużo ludzi i zdarza się, że część spośród nich nie ma konkretnego zajęcia. W tych wszystkich sprawach wiele do zdziałania ma organizacja związkowa. Jak dotychczas jednak wiele ona nie uczyniła.

Odrębne zagadnienie mogące być zapisane już na plus pracy związku wej to sprawa kotłowni. Pracuje tam kilku palaczy, którzy nie przeszli odpowiedniego przeszkolenia.

Ich niedoświadczenie mogło spowodować, że w kotłach nastąpiłyby defekty i produkcja mogła ulec częściowemu zahamowaniu. Niedociąganie to ujawnione przez organizację związkową będzie już w tych dniach usunięte. Dyrektor fabryki zobowiązał się mianowicie, że niewyuczonych palaczy przygotowuje do egzaminu. Fakt ten wskazuje wyraźnie na to, jak dużo może zrobić organizacja związkowa dla usunięcia niedociągnięć w produkcji.

Koniecznością jest, ażeby organizacja związkowa omawiała zagadnienia produkcyjne nie tylko na odprawach mężów zaufania i radców zakładowych, ale żeby zwróciła na nie uwagę najszerzej na robotniczych. W ten sposób organizacja związkowa w Zakładach Drzewnych spełni rolę transmisji Partii do bezpartyjnych robotników i zaktywuje ich do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Z.

W Pabianicach powstaną 2 nowe bursy dla uczącej się młodzieży

Pabianice ze względu na swój wybitnie przemysłowy charakter są ważnym ośrodkiem szkolenia nowych wykwalifikowanych kadr, zarówno dla przemysłu włókienniczego jak i chemicznego. Wielka ilość szkół przemysłowych, która znajduje się na terenie miasta, przyciąga młodzież wiejską z okolic Pabianic, a nawet z Łasku. Z tego powodu z początkiem każdego roku szkolnego wylania się poważny problem zakwaterowania tej młodzieży.

W chwili obecnej szkoły pabianickie obsługuje bursy miejska, w której znajduje się 160 uczniów, bursy w Kolumbie na 180 uczniów oraz żeńska bursy w Karniszewicach, w której mieszka 38 dziewcząt. W roku bieżącym oddano również do użytku nowo wybudowaną bursę szkoły mechanicznej przy ul. Poniatowskiego 1. W nowej bursie umieszczono już 60 uczniów.

Wszystko to nie rozwiązuje jeszcze trudności rozlokowania w

Pabianicach wszystkich tych uczniów, którzy dojeżdżają niejednokrotnie z odległych miejscowości. Dlatego od dłuższego już czasu władze miejskie i szkolne zastanawiają się nad dalszą rozbudową sieci burs. Prowadzone w tym kierunku wysiłki mają głównie za zadanie wyszukanie takich obiektów, które stosunkowo niewielkim kosztem mogłyby przebudować na wzorowe bursy. Ostatnio bierze się poważnie pod uwagę wykorzystanie dla potrzeb młodzieży znajdujących się w dobrym stanie budynków pofabrycznych przy ul. Tkackiej i Ostatniej. Rzecz jasna budynki te wymagają poważnej przebudowy.

Dla budynku przy ul. Tkackiej zrobiony już został szczegółowy kosztorys przebudowy. Budynek ten będzie mógł pomieścić kilku dziesięciu uczniów z kół zawodowych w Pabianicach. Kredyty na budowę zostały już zapewnione i jeszcze w ciągu listopada obie bursy winny być oddane do

użytku. Według planów nowe bursy pomieszcza 150 uczniów.

Przy przyjmowaniu młodzieży do burs należało by zwrócić uwagę na to, by w pierwszym rzędzie zapewniono w nich miejsce uczniom pochodzącym z odległych od miasta wsi. Na drugim miejscu znaleźć się powinna dopiero młodzież pochodząca z miejscowości, które wprawdzie są daleko od Pabianic, ale mają dobrą komunikację np. Łask.

Kto wie czy do chwili uruchomienia nowych burs nie należało by w istniejących bursach pabianickich przeprowadzić pod tym kątem widzenia zmian w składzie ich mieszkańców.

Ustawa o Funduszu Zakładowym weszła w życie

Z dniem 1 września br. weszła w życie w Piotrkowie, podobnie jak i w całym kraju ustawa o funduszu zakładowym dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Sumy z tego funduszu wydatkowane będą na nagrody dla wyróżniających się pracowników danego przedsiębiorstwa czy też fabryki, na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe dla zaspokojenia potrzeb załogi fabryki, oraz na zwiększenie budżetu socjalnego.

W piotrkowskich zakładach pracy fundusz zakładowy w większości wypadków będzie powstawał z przeznaczonych nań jednego procentu zysków planowych, osiągniętych przez dany zakład i 10 procent zysków ponadplanowych. Warunkiem do jego utworzenia jest całkowite wykonanie planu asortymentów i planu zysku danej fabryki, a w przedsiębiorstwach nie przewidujących zysków — wykonanie planu obniżenia kosztów własnych. Jeżeli fabryka nie wykona planu asortymentowego, lub nie osiągnie planowanego zysku istnieje wówczas możliwość utworzenia funduszu tyl

ko w wysokości sum przeznaczonych dotychczas na nagrody z funduszu współzawodnictwa. (m)

Ku uwadze mleczarni w Gluchowie

Spółdzielnia mleczarska w Gluchowie pow. Skierniewice ma filię w gromadzie Przybyszycy. Do filii tej dostarczają mleko okoliczni chłopcy. Mleko, z którego odciąga się śmietanę bywa przedtem ogrzewane do pewnej temperatury. Od dłuższego czasu temperaturę tę w mleczarni w Przybyszycach mierzy się nie termometrem, lecz... palcami. Codziennie w mleku, z którego śmietana idzie na wyrób masła kilkadziesiąt osób obmywa brudne palce. Ten stan rzeczy dłużej nie może być tolerowany. Do badania temperatury mleka musi się znaleźć termometr.

Józef Królkowski.

Modla pow. Skierniewice.

Odzieżowcy pabianiccy wykonali z nadwyżką zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju

W dniu 19 września na terenie PZPO w Pabianicach odbyło się zebranie, na którym delegatka Pabianic na Polski Kongres Pokoju ob. Aurelia Szwałmowa zdała sprawozdanie z obrad Kongresu. Po sprawozdaniu odczytany został meldunek o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych załogi. Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zobowiązania podniesienia wydajności o 2 procent przekroczyła w pełnych 100 proc., podnosząc wydajność o 4 procent, dając tym samym zwiększoną produkcję wartości 2 milionów zł.

Fakt ten jest najwymowniej-

szym dowodem, że idea pokoju droga i bliska jest wszystkim pabianickim odzieżowcom, którzy codzienną pracą dokumentują wolę utrzymania pokoju.

W uchwałonej na zakończenie zebrania rezolucji załoga Pabianickich Zakładów Odzieżowych stwierdza, że „dla wykazania nie złomnej woli walki o pokój, zobowiązujemy się w dniach 9, 10 i 11 października br. do podniesienia wydajności i skrócenia cyklu produkcyjnego t. zn., że produkcja, która w tych trzech dniach będzie uszyta zostanie w całości wykończona i zdana do magazynu”. (el)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr. 241061 Elżbieta Chrobot. Narutowicza 34. 192

ODWOLUJE wszystkie zarządy postawione Marii Zebrowskiej dotyczące aresztowania i śmierci Jej męża Erwina Bartkowiaka. Tomasz Bartkowiak, Stalina 193. 190

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 25 września 1930 r.

203.000 WRZECION NIE PRACUJE!

„Republika”, w dłuższym artykule, omawiającym stan zatrudnienia w łódzkim przemyśle bawełnianym — donosi, że z powodu ogólnego kryzysu do chwili obecnej unieruchomiono już w Łodzi 203 tysiące wrzecion przędzalniczych.

DZIECI POD KOŁAMI TRAMWAJÓW

W dniu wczorajszym na ul. Nowomiejskiej, tuż obok domu Nr 27 — oraz przy Bałuckim Rynku — zdarzyły się dwa wypadki przejechania przez tramwaj małych dzieci. „Republika” pisze, że coraz więcej malców kreci się po ulicach, sprzedając papierosy, zapaliki, grzebienie, zamiast uczyć się w szkole.

NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATY

W ostatnim czasie magistrat łódzki zatrudnił około 500 bezrobotnych pracowników umysłowych — przy sporządzaniu list wyborczych. Pracownicy ci to ludzie, którzy nie mają żadnego dochodu nieraz od długich miesięcy — pisze „Republika”. — Cieszyli się więc, że zarobią trochę pieniędzy przed zimą.

Niestety — ludzie ci pracę już za kończyli, a magistrat nie myśli im wypłacić należnych pieniędzy. W dniu wczorajszym gromada 500 „pisarzy wyborczych” okupowała gmach magistratu, domagając się wypłacenia pensji.

Prezydent przyrzekł poczynić odpowiednie starania, aby „w razie napływu gotówki” już w dniach najbliższych wypłacić zaległe należności.

KILKA „APETYCZNYCH” TYTUŁÓW
„16-letni chłopiec oskarżony o czyn lubieżny”. „Pociąg oderwał mu głowę”. „Kradł mydło, aby zaspołokoć głód”. „Wyrodną syn usiłował zamordować ojca”. „Pończocha z pieniędzmi zginęła w śmietniku” itd.

STRASZLIWE CYFRY

Miejskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło w miesiącu sierpniu 1930 roku pomocy 607 osobom. Wypadków samobójczych — zakończonych zgonem było 24. Ponad dwieście osób padło na ulicy wskutek ostabienia, spowodowanego głodem. Zanimowano również sześć wypadków oślania wskutek braku pracy.

Ze sportu

Pierwszy dzień turnieju ŁOZB

Reprezentacje 4-ch okręgów w ringu

Marcinkowski bliski nokautu — Anielak pokonał Woźniaka — Olejnik wygrywa ze Sznajdrem

Tego, że boks cieszy się u nas wielką popularnością, długo udowodniać nie trzeba. Wystarczy popatrzeć na przepelnione tramwaje, w dniach imprez bokserskich, zdążające w kierunku hali „Włókniarza” na Widzewie i sznurki taksówek. Nic więc dziwnego, że w sobotę w pierwszym dniu turnieju, zorganizowanego z okazji 30-lecia powstania ŁOZB hala na Widzewie ledwo pomieścić mogła wielotysięczne rzesze zwolenników boksu.

Sprawozdanie z pierwszego dnia turnieju zacząć musimy od wyrażenia uznania jubilatowi, tzn. Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu za wyjątkowo sprawną organizację zawodów.

Nie zawiodły również i reprezentacje poszczególnych okręgów, które przybyły w zapowiedzianych składach. (Gdańsk — Justka, Kruza, Soczewiński, Antkiewicz, Chychla, Musiał, Listewnik, Glonka, Śląsk — Zadora, Frydrych, Suszka, Kempa, Ponanta, Sznajder, Nowara, Pielażykowski, Poznań — Woźniak, Lidke, Strenk, Guzewicz, Cislowski, Włókiński, Grzelak, Jedrzyk).

Turniej otworzył prezes Ejme krótkim przemówieniem do zawodników, a następnie kapitanom drużyn wręczono zostały kwiaty.

Sędziowanie odbywało się jawnie, to znaczy, że po każdej walce ogłaszane było, jakie poszczególne sędziowie dawali oceny punktowe za każdą rundę. Wydaje nam się jednak, iż przy walkach, gdzie opinia sędziowska jest jednorodna, odczytywanie kart punktowych nie jest wskazane, gdyż przedłuża to niepotrzebnie czas trwania zawodów, co przy tropikalnej temperaturze, panującej w hali i przy większej ilości walk jest trudne do zniesienia.

W tym miejscu chcielibyśmy również zapytać gospodarzy hali, Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, kiedy wreszcie zostaną tam zainstalowane odpowiednie wentylatory?

NIE OBYŁO SIĘ BEZ NIESPODZIANEK.

Już pierwszy dzień turnieju obfitował w wiele niespodzianek. Pierwszą zrobił Anielak, który pomimo donieśnięć części prasy o jego nagłej niedyspozycji, stanął na ringu, wygrywając na punkty z Woźniakiem (Poznań).

Była to bezsprzecznie jedna z najładniejszych walk wczorajszego dnia. Woźniak znacznie lepiej zbudowany od swego przeciwnika, robi wrażenie silniejszego, a znając na dodatek je-

(Gdańsk) przez t. k. o., a drugi z Suszka (śląsk) na punkty.

SOCZEWIŃSKI ZAWODZI
Podobnie, jak Lidke, zawiodł Soczewiński (Gdańsk). Awans do wagi piórkowej wyraźnie nie wyszedł mu na dobre i walkę swoją ze Strenkiem przegrał bezapelacyjnie. Zawodnik Poznań to wyjątkowo utalentowany bokser i on też na pewno zajmie pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

KTO CZYM WOJUJE..
Niewiele brakowało, aby Marcinowski przegrał na własnej skórze o trafności tego popularnego przysłówia. Jego wczorajszy przeciwnik Guzewicz (Poznań) miał ten sam sposób walki co i on, toteż obaj walczeli prawie odkryci, potując na lecydujący cios.

Pierwsza runda mija bez echa. W drugiej niespodziewana kontra posyła lodzianina do 4 na deski — znosi się na sensację. Jednak Marcinowski szybko przychodzi do siebie, zaczyna walczyć ostrożniej, zdoła w ten sposób wygrać. Trzecie starcie jest tylko formalnością. Guzewicz ratuje się od wyliczenia — zyma niem, za co też otrzymuje napomnienie.

W pierwszej parze wagi półśredniej Ponanta (śląsk) wygrywa przez

BRAWO NAGAJSKI.

Walczący na górze straconej pozycji Nagajski nie ukłękł się groźnej sławy Chychli. Walczył bardzo przytomnie i ambitnie, wykazując przy tym wyjątkową odporność na ciosy. Zwycięstwo nad nim przyszło Chychle wcale nie łatwo i gdyby np. na miejscu Nagajskiego miał za przeciwnika Debisza, kto wie, jaki byłby rezultat wczorajszej walki.

Odnosnie Nagajskiego trzeba stwierdzić, że zawodnik ten od ubiegłego sezonu poczynił poważne postępy, a otoczony dobrą opieką, może znaleźć się w grupie najlepszych.

GRZELAK WYGRYWA Z WIECZORKIEM.

W pozostałych walkach — w wadze muszej Justka (Gdańsk) wygrał z Zadora (śląsk), w średniej — Musiał (Gdańsk) pokonał Włókińskiego (Poznań), w półciężkiej Listewnik (Gdańsk) przegrał przez t. k. o. z Nowarą (śląsk), a Grzelak (Poznań) wyppunktował Wieczorka, w wadze ciężkiej — Jedrzyk (Poznań) pokonał Pietrzykowskiego (śląsk), a Jaskóła Glonkę (Gdańsk).

Jędrzejowska mistrzynią Rumunii Skonecki w finale

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie rozegrano finałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet i półfina-

ty w grze pojedynczej mężczyzn. W finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Popławską 6:1, 6:0.

W pierwszym półfinale gry pojedynczej mężczyzn Skonecki spotkał się z Caralulimem (Rumunia), zwyciężając go 7:5, 3:6, 6:4, 6:3. W pierwszym secie Caralulis gra bardzo ładnie i będąc cały czas w ofensywie zdobywa prowadzenie 5:1, następnie zwalnia tempo i przechodzi do defensywy, co wykorzystuje Skonecki i wygrywa ostatecznie seta 7:5.

Drugie półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn rozegrał między braćmi Viziru zakończyło się zwycięstwem Gogu Viziru 6:3, 6:4, 4:6, 6:2.

Teniści Stali (Katowice) zwyciężają

W Katowicach zakończył się półfinałowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski między Stalą Katowice i Związkiem Pozań. Zwyciężyła zdecydowanie Stal 13:2.

W czasie meczu para poznańska Jaskówa i Tomaszewski po konała parę Stali Piotowska — Bratek 9:7, 1:6, 6:3.

W spotkaniu finałowym przeciwnikiem Stali będzie obrońca tytułu drużynowego mistrza Polski — CWKS.

Dalsi zapaśnicy powołani do kadry reprezentacyjnej

W dniach od 9 do 20 października odbędzie się na stadionie WP, w Warszawie obóz dla kadry narodowej zapaśników, przed międzynarodowym meczem z Czechosłowacją (22.X. — w Pradze). Oprócz zawodników, należących do kadry, dodatkowo powołani zostali na obóz: w półśredniej — Gros (Kraków), w półciężkiej — Bajorek (Kraków) i w ciężkiej — Kryszalski (Wrocław).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Włókińskiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	215-23
Sekretarz odpowiedzialny	215-45
Dział partyjny	215-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	215-42
Dział muzealny	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja socjalna	172-21

Redakcja: **Koleportel.**
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 254-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-59 i 114-78
Wydawca: **RSW „Prasa”**
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-62.
Prenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6024.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „PIŃKOWO”
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN”
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby mularskie” czyli wędrował warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I” I seria dod. „Boks”
godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 26” (Kronika Nr 39-50), „Lyzżiarnie”, „Skaury Górnej Szorn”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Płomienie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Nasz chleb powszedni”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 17.30, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)
„Czarci Złoty” dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni i noce” dod. „Cienik” — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)
„Mileczenie jest złotem”, dod. „Gręńca pokoju”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

SYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F” dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108)
Nieczynny.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Lichwiarz Gobscek” dod.

Większe wygrane 62-ej Loterii

5-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 29391 w Rzeszowie.
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 31866.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 348 52579 85492 87691 87825 121890.
Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr Nr 817 21415 21716 36435 40561 42890 48473 58780 63700 68017 89463 90555 118521 124638.

„Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młod. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 18, 30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Gra”, dod. „Młodzi w walce o pokój”, godz. 15.30, 18, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Dziwczyna ze Słowacji”, dod. „Świat Młodych Nr. 12”, godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Dwie brygady” dod. „Korea”,
godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 25 września 1930 r.
11.50 „Głos maja kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV — „Uczymy się śpiewać”. 14.00 Audycja ZNP. 14.10 „Zapomniane pieśni Kazimierza Krątkera”. 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII — „Ojciec Nanuka” słuchowisko. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.20 (L) W aud. dla dzieci — opowiad. pt. „Niezwykły pasażerowie”. 16.35 (L) „Kolejarze łódzcy ustalają nowy rekord Polski”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert. 17.40 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 17.55 Muzyka radziecka. 18.00 (L) „Włókniarz walczy o plan”. 18.10 (L) „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin” — aud. sl.-muz. 18.35 (L) „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy”. 18.45 (L) „Siedem dni sportu łódzkiego”. 19.00 Proza. 19.20 Utwory na skrzypce i fortepian. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Fragment powieści pt. „Żywe kamienie”. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka fortepianowa.

Kto otrzymał nagrodę w konkursie: „Co jest w tym niemożliwego?”

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg listy nagrodzonych na ostatnim konkursie „Głosu”.

Maria Otwinowska — Ogrodowa 35 — „Ditta” Nexö; **Karol Kulbaka** — Zgierz, ul. Limanowskiego 27 — „Piotr I” — Tolstoj; **Barbara Jędrzejczyk** — Częstochowa, ul. Waszyngtona 58 — „Ziemia w jarzmie” — Wasilewskiej; **Franciszek Ozimski** — ul. Przedzalniana 18 — „Spotkanie nad Ebro” — Willi Bredela; **Tadeusz Kamiński** — ul. Wieckowskiego 1 — „Miasteczko na dłoni”; **Jana Drdy**; **Stanisław Karnowski** — Brzezina, ul. Reformacka 9 — „Rok 1793” — Wiktora Hugo; **Marian Hild** — Skierniewicka 8 — „Przygody dzielnego wojaka Szwajcra”; **Jaroslawa Haska**; **Kacper Stokowski** — Gimnastyczna 22 — „Metka”; **Gorkiego**; **Eugeniusz Tomaszewski** — Żeromskiego 150 m. 3 — „Córka kapłana” — Puszkina; **Genowefa Piech** — Kilińskiego 93 — „Anna Proletariuszka” — Ivana Obieracka; **Jerzy Stawicki** — Pabianice, ul. Karniszewska 2 — „W okopach Stalingradu” — Niekrasowa; **Feliks Górski** — Karsznica; **Bros** 19 pow. sieradzki — „Lalka” — Prusa; **Teresa Rybak** — Północna 21 — „Cham” — Orzeszkowej; **Jerzy Jędrzejewski** — ul. Obrońców Stalingradu 7 — „Japonia” — Ejda; **Stanisław Chojnacki** — ul. Woźna 12-14 — „Ludzie o czystym sumieniu” — Werszychory; **Kazimierz Grzywaczewski** — Radomsko, Konarskiego 7-a — „Potępienie Paganiniego” — Winogradowa; **Bronisław Kąkol** — ul. Daszyńskiego 25 m. 28 — „Marta” — Orzeszkowej; **Antoni Pawlak** — ul. Wólczńska

204 — „Cichy Don” — Szolochowa; **H. Trawińska** — ul. Wieckowskiego 30 m. 2 — „Kleska” — Zoli; **Adam Kamiński** — 10 Lutego 5-1 — „Syn” — Lidina; **Mieczysława Sobiechowska** — ul. Gdańska 7 m. 11 — „Sidda” — Kruczkowskiego; **Jan Kowalski** — Zychlin, Narutowicza 1 — „Pawie pióra” — Kruczkowskiego; **Jan Kludrzyński** — Tomaszów Maz., ul. Zymirskiego 15 m. 30 — „Wiosenne wody” — Turgieniewa; **Janina Szadkowska** — ul. Nowotki 92 — „Faron” — Prusa; **Wiesław Molewinski** — Wiśniowa Góra, p-ta Andrzejów — „Przyszłość należy do nich” — Leontiewa; **Władysław Wenielski** — Oddział 6 Kutno — Zychlin M 11 — „Burza” — Erenburga; **Stanisław Szule** — Prze dzalniana 26 m. 11 — „Ditta” — Nexö; **Danuta Stobiecka** — Aleksandrów, ul. Kraszewskiego 16 — „Marta” — Orzeszkowej; **Irena Linka** — ul. Miynarska 33 — „Chleb” — Toł stoj; **Lesław Zuzko** — Piotrków Trybunalski, ul. Legionów 7 — „Burza” — Erenburga; **Henryk Pacocha** — Skierniewice, ul. 6-go Sierpnia 26 — „W okopach Stalingradu” — Niekrasowa; **Halina Jezieliska** — Narutowicza 11 — „Wiosenne wody” — Turgieniewa; **Antoni Chmieliński** — ul. Piotrkowska 116 — „Rudin” — Turgieniewa; **Czesław Malecki** — ul. Matejki 9 — „Duma piechura” — Worobiowa; **Apollonia Dziedziela** — ul. Praska 1 — „Ziemia w jarzmie” — Wasilewskiej; **Kazimierz Andrzejczak** — ul. Edwarda 29 m. 10 — „Martwe dusze” — Gogola; **Henryk Nowakowski** — ul. Grabowa 1 — „Ziemia w jarzmie” — Wasilewskiej;

Janina Piaskiewicz — ul. Zachodnia 51 — „Czerwony Morten” — Nexö; **Wacława Mieleczarek** — ul. Kilińskiego 124 — „Pelle zwycięzca” — Nexö; **Konstanty Tymczak** — Zgierz, ul. Dubois 23 — „Czerwony Morten” — Nexö.
Ponadto 50 nagród „pocieszenia” w postaci książki „Kurhan Mamaja” — Szebunina, otrzymali: **Krystyna Grzelak** — ul. Minerska 6, **Maria Zablocka** — ul. Piotrkowska 121 m. 27, **Henryk Skreta** — ul. Łąkielnicza 9 m. 21, **Maria Solska** — ul. Jasna 15 m. 2, **Jadwiga Józwiak** — ul. 22 Lipca 28 m. 6, **Zygmunt Jakubowski** — ul. Lelewela 24 m. 5, **Ryszard Ogrodnik** — ul. Mielczarskiego 16 m. 1, **Janina Miksa** — Tomaszów Maz., ul. Wspólna 49, **Albin Siemiaszkiewicz** — ul. Wólczńska 37 m. 4, **Jerzy Scibiorek** — Pabianice, ul. Batorego 2, **Lucjan Piotrowski** — ul. Mianowskiego 54, **Helena Paslak** — ul. Pocztowa 12, **Wacława Wojciechowska** — ul. Studzienna 25-a, **Leszek Suroz** — Piotrków Trybunalski, ul. Sieradzka 4 m. 2, **Mieczysław Zalasa** — ul. Wieckowskiego 56, **Andrzej Wróblewski** — ul. Przedzalniana 50 m. 23, **Jadwiga Sobolewska** — ul. Sterżyna 10, **Tadeusz Klemiński** — Skierniewice, ul. Kościuszki 16, **Jerzy Kaluza** — Pabianice, ul. Suwary 11, **Tadeusz Olszewski** — Gawwarów, pow. konskie, **Józef Ignaczak** — Pabianice, ul. Kilińskiego 33, **Irena Ludówna** — ul. Kilińskiego 21 m. 7, **Jan Szymański** — Skierniewice, ul. Batorego 60, **Wacław Kreglewski** — Łask, ul. gen. Świerczewskiego 1, **Aleksy Sznajder** —

Pabianice, ul. Łąkowa 14, **Ewa Walewska** — ul. Próchnika 23 m. 76, **Krystyna Stobiecka** — Pabianice, ul. Pułaskiego 3, **Jan Dankowski** — Kutno, ul. Żeromskiego 12, **Teresa Twardowska** — ul. Felszyńskiego 12, **Teresa Dozwałówna** — ul. Wileńska 24-a, **Ryszard Roszkowski** — Cegielnia Srebrna, p-ta Konstantynów, **Alicja Zuchowska** — Skierniewice, ul. Długa 1 m. 3, **Jerzy Antczak** — Pabianice, ul. Barneka 36, **Karol Pawelczyk** — ul. Sanocka 39, **Józef Król** — Głowno, ul. Łowicka 41, **Wiesława Gryz** — ul. Nowozawrska 13, **Jan Rybus** — ul. Lagiewnicka 30, **Wacław Terenc** — Lutomiersk, Letnisko Wrzaca 3, **Tadeusz Delebis** — ul. Rentowa 10 m. 7, **Barbara Górską** — Łowicz, ul. Sienkiewicza 3 m. 6, **Cezary Zawadzki** — Konstantynów, Plac Wolności 13, **Jan Koniński** — Pabianice, ul. Kopnickiej 17 m. 4, **Zbigniew Antoniewicz** — ul. Warszawska 87 m. 4, **Wanda Socha** — Rawa Maz., ul. Mostowa 26, **Maria Kaplan** — Łódź-Helenówek Krajowa 15, **Dobrosław Leszczyński** — Ozorków, ul. Partyzantów 1, **Stanisława Kaczmarek** — ul. Nawrot 29 m. 36, **Jan Mirzyński** — ul. Płocka 34 m. 10, **Anna Winnicka** — ul. Zachodnia 45, **Czesław Karbowski** — ul. Piotrkowska 5, **Alicja Nosowiczówna** — ul. Sienkiewicza 6 m. 1.
Po odbiór nagród należy się zgłaszać pocztowo do dnia dzisiejszego do Redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 88 III piętro, w godzinach od 14 do 18. Zdobycym nagród spoza Łodzi, nagrody zostaną przesłane pocztą.